

Drogi Kaziu. – Przede wszystkim wybaczwłokę w odpowiedzi, która da się objaśnić nawałem zajęć po powrocie z urlopu.

Posyłam Ci wycinek z „Dziennika” o MatuszewskimWycinek nie zachował się, być może był to artykuł W. A. Zbyszewskiego, Ś.p. Ignacy Matuszewski, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 7 sierpnia 1946 r. – Ignacy Matuszewski zmarł nagle na atak serca 3 sierpnia 1946 r. po powrocie z letniego wypoczynku w pensjonacie „Paradox” (zob. list następny).. Zbyszewski będzie pisał do „Wiadomości”. Chce napisać o Matuszewskim książkę. Myślę, że Polonia amerykańska będzie miała możliwość wydania tego, bo w Londynie naturalnie nakładca się nie znajdzieTu mowa o jego artykule Ignacy Matuszewski „Wiadomości” 1946, nr 28 z 13 października. Planowana przez niego książka o Matuszewskim nie powstała..

Posyłam Ci także artykuł HrabykaArtykuł K. Hrabyka nie zachował się. Być może był to tekst pt. W zamkniętej ulicy („Wiadomości” 1946, nr 20 z 25 sierpnia). na jego prośbę oraz jako ciekawostkę list, który swego czasu wysłałem do Broniewskiego: nie znaleźli go i zwrócili po kilku miesiącachZob. przyp. 3 do listu [MG do KW z 22 stycznia 1946]..

Honorarium za wiersze przekazałem Julkowi.

Dziękuję za paczkę dla Wiśki.

„Wiestnika” do tej pory nie dostałem.

Jaś pisał do mnie. Odpisałem, ale nie dostałem odpowiedzi. Robi się podobno wszystko, by go tu sprowadzić. Byleby się tylko dostał, potem nie będzie miał trudności.

Podobno książka Twoja jest na ukończeniu. Olechowski wyjaśnił, że nie wiedział o priorityAng.: pierwszeństwo. „Wiadomości”. Łobodowski uprzedził, że wiersz o koniach był drukowany w jakimś nieznanym piśmie wychodzącym we FrancjiZob. przyp. 8 i 9 do listu [KW do MG z 25 lipca 1946].. Niestety, czynniki opiekujące się „Wiadomościami” bardzo zastrzegają sobie, by „Wiadomości” nie drukowały rzeczy drukowanych uprzednio gdzie indziej.

Uściskaj serdecznie Leszka – nie piszę do niego, ponieważ nie odpowiedział na kilkanaście listów i może nie życzy sobie korespondencji ze mnąByć może na interwencję Wierzyńskiego Lechoń napisał po istotnie długiej przerwie do Grydzewskiego; list datowany 28 sierpnia 1946 r. rozpoczyna się wyjaśniającymi przeprosinami (zob. przyp. 3 do listu [KW do MG z 25 lipca 1946])..

„Mityczna” antologia wyszła i jest już w drodze do CiebieWiersze polskie wybrane. Antologia poezji od „Bogu rodzicy” do chwili obecnej, zebrał i ułożył M. Grydzewski, Londyn: Nakładem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 1946..

Hemar się ożenił z piękną podobno DunkąZob. przyp. 6 do listu [KW do MG z 23 grudnia 1945]. – Pisał o niej Hemar w liście do Fryderyka Járosy’ego 18 września 1945 r.: „Słuchy, które u was chodzą o moich zamiarach małżeńskich są wyjątkowo prawdziwe. Dunka nazywa się Kaja, jest naprawdę śliczna i bardzo interesująca, niewiarygodnie miła i ma prześliczny, wielki głos. Będzie z niej wkrótce gwiazda pierwszej wielkości i chciałbym bardzo móc się jej na co przydać w teatralnej karierze. Ta miłość i te małżeńskie zamiary, które przychodzą na starego, siwego faceta – to jeszcze jeden dowód, że ja jestem tak samo nienormalny, jak Ty, tak samo niepoczytalny, tak samo pomyłony” (cyt. za: Marian Hemar. Od Lwowa do Londynu, oprac. A. Mieszkowska, Londyn 2001, s. 94). Badaczka biografii Hemara, Anna Mieszkowska, pisze: „Okazała się kobietą jego życia. [...] Już w czerwcu przedstawił ją jako narzeczoną Stefanii Zahorskiej i Tymonowi Terleckiemu. [...] Gdy 18 lipca 1946 roku Caja została jego żoną, zamieszkali w nowym domu przy Kensington Palace Green. [...] «W sierpniu wydali wspaniałe przyjęcie, zakropione morzem alkoholu, na które zaprosili całą brać teatralno-aktorską» - zapisał w kalendarzu Tymon Terlecki. [...] trzeba w tym miejscu wyraźnie ogłosić niepopularną prawdę. Hemar popełnił bigamię. Biorąc ślub z Cają, nie miał rozwodu z Marią Modzelewską. [...] Ten stan trwał wiele lat. Oficjalne rozwiązanie małżeństwa przeprowadziła Modzelewska w Nowym Jorku dopiero w 1956 roku” (A. Mieszkowska, Ja, kabareciarz, Warszawa 2006, s. 137): jeszcze jej nie poznałem, bo żyję na uboczu. Borman kupił sobie samochód, Sakowscy i Szurlejowie po domu – będą sąsiadami.

Cunard LineBrytyjskie przedsiębiorstwo żeglugowe z siedzibą w Southampton, istniejące od 1838 r. przeprasza mnie, że jeszcze nie ma shippingu.

Ściskam Was serdecznie.

M.